

Kronika Niemiec współczesnych

ŻYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1 XI do 31 XII 1951)

Sprawa niemieckich wyborów przed O. N. Z. Ze strony mocarstw zachodnich wysunięty został wniosek, aby specjalna komisja Narodów Zjednoczonych przeprowadziła w Niemczech badania celem stwierdzenia, czy istnieją tam warunki dla odbycia ogólnoniemieckich wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Wniosek ten, którego właściwymi inicjatorami były bonnskie koła rządowe z kanclerzem Adenauerem na czele, spotkał się na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli Związku Radzieckiego, których poparli przedstawiciele Polski, Czechosłowacji i innych państw ludowo-demokratycznych.

Wniosek zachodni wniesiony został pod debaty komisji ogólnej ONZ w pierwszej połowie listopada. Przedstawiciel radziecki Malik zabrał wówczas głos i oświadczył m. in.:

„Delegacja radziecka zwraca się przeciw propozycji rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, aby włączyć ten punkt do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego. Wymieniony wniosek nie powinien być przyjęty z następujących przyczyn:

Po pierwsze, zagadnienie niemieckie nie należy do kompetencji ONZ, ponieważ w obowiązujących i podpisanych przez przedstawicieli wielkich mocarstw układach, które dotyczą Niemiec, postanowiono, iż badanie i regulowanie zagadnienia niemieckiego następować może tylko w takiej formie, jaka ustalona została w

tych układach. Wniosek trzech mocarstw narusza te układy.

Po drugie, propozycja trzech mocarstw pozostaje w sprzeczności z artykułem 107 Karty Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten brzmi:

„Żadne postanowienie niniejszej Karty nie unieważnia ani nie wyklucza w stosunku do państwa, które podczas drugiej wojny światowej było nieprzyjacielem któregokolwiek z sygnatariuszy niniejszej Karty, akcji podjętej lub dozwolonej w rezultacie tej wojny przez Rządy ponoszące odpowiedzialność za tę akcję“.

Nie trudno jest poznać — mówił Malik — iż wniosek Stanów Zjednoczonych dąży do umożliwienia bezprawnego mieszania się Organizacji Narodów Zjednoczonych do pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej. Rozwiązanie to zaś należy pod każdym względem do kompetencji rządów, które ponoszą odpowiedzialność za działania wobec państwa, które było ich nieprzyjacielem w drugiej wojnie światowej. Wniosek zmierza jednocześnie do wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki agresywnej.

Po trzecie, nie można uważać Niemiec za pozbawioną kultury i praw zacofaną kolonię, w której nie ma stronnictw politycznych, w której nigdy nie było wyborów do parlamentu. W Niemczech od stu lat z górami istnieje ustrój parlamentarny z wyborami powszechnymi, ze zorganizowanymi stronnictwami politycznymi. Dlatego też byłoby zniewagą dla narodu niemieckiego wysuwać wobec niego takie żądania,

jakie zwykle stawia się krajom zafocyanym w rodzaju Tunisu czy Maroka.

W związku z tym delegacja radziecka uważa za konieczne oświadczyć, iż rząd radziecki popiera propozycje demokratycznych sił niemieckich, dotyczące zjednoczenia Niemiec drogą ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego, celem stworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec — jak również propozycje dotyczące rychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i następującego po nim wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Co się zaś tyczy kwestii, czy istnieją warunki po temu, aby w całych Niemczech przeprowadzić wolne wybory, to sami Niemcy, o ile uważają to za konieczne, zbadać mogą istnienie tych warunków za pośrednictwem komisji złożonej z przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy.

Delegacja Związku Radzieckiego oświadcza raz jeszcze, że propozycja rządu Stanów Zjednoczonych, aby postawić zagadnienie niemieckie na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego, sprzeczna jest z prawem i jaskrawo narusza Kartę Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka będzie głosowała przeciw takiemu wnioskowi“.

Głosami jednak większości angloamerykańskiej uchwalono wniosek, aby zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu włączenie tej kwestii do porządku obrad 6. posiedzenia.

Wobec Zgromadzenia Ogólnego zabrał głos kierownik delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, oświadczając m. in.:

„Przypomnijmy sobie, że artykuł 107 określa ściśle granice kompetencji ONZ. Zakazuje on Organizacji Nar-

dów Zjednoczonych mieszania się do działań, podjętych lub akceptowanych jako skutek drugiej wojny światowej przez rządy, ponoszące odpowiedzialność za podobne działania w stosunku do dowolnego państwa, które było nieprzyjacielem któregokolwiek sygnatariusza Karty Narodów Zjednoczonych w czasie drugiej wojny światowej. Artykuł 107 mówi wprost, że Karta nie odbiera żadnej takiej akcji mocy prawnej i nie stoi na przeszkodzie żadnej takiej akcji. Dlatego też byłoby jawnym i jaskrawym naruszeniem artykułu 107 Karty, a tym samym i zobowiązań przyjętych w układzie międzynarodowym, jaki stanowi Karta, gdyby sprawa niemiecka została włączona w jakiegokolwiek formie do porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ogólnego...“

Minister Wyszyński przypomniał następnie, że wedle obowiązujących układów organem właściwym dla rozpatrywania zagadnienia niemieckiego jest Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

Wskazując na wysunięty przez N. R. D. projekt opracowania niemieckiej ustawy wyborczej — o czym będziemy mówili niżej — minister Wyszyński powiedział:

„Czyż nie jest jasne, że ta uchwała mogłaby być wielkim krokiem naprzód ku odbudowie jedności Niemiec, gdyby została przyjęta przez rząd bonnski i przez trzy zachodnie mocarstwa okupujące? Czyż ponadto nie jest jasne, że ustawa wyborcza może bezwarunkowo wyjaśnić kwestię warunków wyborów i zapewnić rzeczywiście wolne, powszechne wybory, jeżeli się przy tym weźmie pod uwagę, że ustawa ta musi być przyjęta na wspólnej naradzie przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec? Na cóż — pytam — na cóż, zapyta każdy człowiek nieuprzedzony, obiektywny i dobrej woli, miałażby być utworzona w takim razie jakaś

komisja międzynarodowa dla badania warunków odbycia wyborów w Niemczech?”

„Jesteśmy jak najgłębiej przekonani — ciągnął dalej minister — że Niemcy we wschodnich i zachodnich Niemczech mogą się zająć tą sprawą z całkowitym powodzeniem, a nawet muszą się nią zająć. Jest zupełnie niepojęte, skąd płynie taka nieufność do narodu niemieckiego i do inicjatywy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która ma na celu przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów i zjednoczenie Niemiec, jak również rychłe zawarcie traktatu pokojowego. O doniosłości tego traktatu nie potrzeba tutaj w ogóle mówić. Propozycję utworzenia jakiejś komisji międzynarodowej do badania spraw niemieckich mogą czynić ci tylko, którzy szukają prefektów, aby odwlec zjednoczenie Niemiec. Pierwszym krokiem do takiego zjednoczenia byłyby ogólnoniemieckie wybory, zmierzające do utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które by doprowadziło do rzeczywistego, prawdziwego zjednoczenia miłujących pokój, niezawisłych, demokratycznych Niemiec“.

W dalszym ciągu minister Wyszyński raz jeszcze podkreślił to, co mówił Malik w komisji ogólnej — że Niemcy nie są zacofaną kolonią, bez praw i kultury, że mają już od stu lat z górami ustrój parlamentarny ze zorganizowanymi stronnictwami politycznymi i że wysuwanie podobnych żądań stanowi zniewagę dla narodu niemieckiego.

Odpowiadając ministrowi Wyszyńskiemu przedstawiciel brytyjski podkreślił, że wniosek ten wysunięty został na prośbę rządu bonnskiego. Wniosek przeparty został głosami anglo-amerykańskiej większości. Sześć delegacji głosowało przeciw niemu, dwie powstrzymały się od głosowania.

W toku dalszej dyskusji nad tym zagadnieniem w 2. komisji politycznej ONZ delegat brytyjski wysunął w pierwszych dniach grudnia propozycję, aby zaprosić przed forum ONZ przedstawicieli rządu bonnskiego, od których wyszła inicjatywa, i wysłuchać ich opinii. Delegat Pakistanu sformułował projekt rezolucji o zaproszeniu przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec. Rezolucję przeparto ponownie głosami bloku anglo-amerykańskiego.

Wbrew usiłowaniom przewodniczącego komisji, delegata tureckiego Sarpera, który starał się nie dopuścić do dyskusji nad wnioskiem, Malik zabrał ponownie głos, aby w dłuższym przemówieniu podkreślić raz jeszcze wyłuszczone poprzednio punkty widzenia rządu radzieckiego.

„Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które proponują wydelegowanie komisji międzynarodowej... — mówił Malik — traktują zatem Niemcy jako pozbawioną kultury i prawa, zacofaną kolonię, w której nie ma stronnictw politycznych i gdzie jeszcze nigdy nie odbywały się wybory parlamentarne. Autorzy podobnej propozycji uważają naród niemiecki za społeczeństwo zacofane, tak że dopiero komisja międzynarodowa musi prowadzić naród niemiecki na pasku i pouczać go, jak się przeprowadza wybory do parlamentu. Podobne nastawienie do Niemiec musi urazić dumę narodową narodu niemieckiego. Oczywiście delegacja radziecka nie może podzielać tego nastawienia trzech mocarstw do Niemiec i do narodu niemieckiego“.

Omówiwszy następnie szczegółowo propozycję demokratycznych Niemiec w sprawie wyborów i zjednoczenia całych Niemiec, Malik zakończył przemówienie jak następuje:

„Delegacja Związku Radzieckiego jest zdania, że Niemcy sami mogą najlepiej stwierdzić istnienie odpo-

wiednich możliwości i warunków dla przeprowadzenia wyborów i sami mogą najlepiej porozumieć się na temat takich warunków oraz ustawy wyborczej. Mogą także, o ile uważają to za konieczne, utworzyć specjalną komisję i przy poparciu czterech mocarstw, ponoszących odpowiedzialność za okupację Niemiec, przedsięwziąć zbadanie warunków dla odbycia wyborów w Niemczech. Wobec faktu, że Zgromadzenie Ogólne nie jest właściwe dla rozpatrzenia tej sprawy i że rozpatrywanie tej sprawy narusza Kartę Narodów Zjednoczonych i obowiązujące układy międzynarodowe, delegacja Związku Radzieckiego uważa za niemożliwe udzielić poparcia propozycji delegata Pakistanu. Propozycja ta bowiem wypływa bezpośrednio z bezprawnej, jak już wykazano, propozycji trzech mocarstw, do której rozpatrywania ani Zgromadzenie Ogólne, ani druga komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego nie są upoważnione i kompetentne“.

W dniu 8 grudnia rada ministrów N. R. D. uchwaliła wysłać do przewodniczącego sesji Narodów Zjednoczonych w Paryżu następujący telegram:

„Do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Pana Dra Padilla Nervo, Paryż. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzymał zaproszenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego N. Z. do wysłania przedstawicieli oficjalnych, którzy mają przedstawić stanowisko rządu N. R. D. w sprawie punktu porządku dziennego, dotyczącego wydelegowania komisji dla zbadania możliwości przeprowadzenia wolnych wyborów we wszystkich częściach Niemiec.

Rząd N. R. D. jest zdania, że przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego, jak to już było proponowane w apelu Izby Ludowej

N. R. D, z dnia 15 września 1951, jest sprawą wewnętrzną narodu niemieckiego i rzeczą samych Niemców.

Wydelegowanie komisji Narodów Zjednoczonych dla zbadania możliwości przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech byłoby mieszanym się w wewnętrzne pokojowe sprawy narodu niemieckiego, co sprzeciwia się zasadom Narodów Zjednoczonych, w szczególności podstawowemu prawu narodów do samostanowienia.

Propozycja wydelegowania takiej komisji badawczej oznacza, że przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów odsuwa się na plan dalszy i odклада na czas nieograniczony. Propozycja ta podaje w wątpliwość samą możliwość i konieczność wolnych ogólnoniemieckich wyborów, przez co szkodzi się zupełnie wyraźnie sprawie przywrócenia jedności Niemiec i stworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój i niezawisłego państwa niemieckiego.

Kwestia zbadania warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech nie może być rozstrzygnięta przez nikogo innego, jak tylko przez sam naród niemiecki i przez jego przedstawicielstwa.

Po dokładnym zbadaniu sprawy rząd N. R. D. przyjmuje zaproszenie komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, aby przedstawić swoje stanowisko wobec odpowiedniego punktu porządku dziennego.

Rada Ministrów mianowała w tym celu następującą delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

Dr Lothar Bolz, wicepremier i minister odbudowy, przewodniczący Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec;

Otto Nuschke, wicepremier i pełnomocnik do spraw kościelnych, przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej;

Friedrich Ebert, prezydent m. Berlina i członek prezydium Izby Ludowej N. R. D.;

Anton Ackermann, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny.

Delegacja rządowa przybędzie do Paryża specjalnym samolotem w dniu 9 grudnia.

(—) Otto Grotewohl, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej“.

Termin przybycia delegacji niemieckich, wyznaczony przez Komisję Polityczną, upływał z dniem 10 grudnia. Wbrew poprzednio powziętej uchwałie blok anglo-amerykański przy poparciu przewodniczącego komisji Sarpera postanowił wysłuchać delegatów zachodnio-niemieckich, przybyłych wcześniej do Paryża, już w dniu 8 grudnia. Przed komisją stawili się przeto: poseł do parlamentu bonnskiego Brentano oraz burmistrz zachodniego Berlina Ernst Reuter. Reuter przemawiał po angielsku, co demokratyczna prasa niemiecka żywo krytykowała.

„Oczekiwano — pisze organ Rządzieckiej Komisji Kontroli „Tägliche Rundschau“ — że przedstawiciele władz bonnskich opowiedzą komisji o sytuacji w Niemczech zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina. Tymczasem ich przemówienia zawierały tylko oszczerce wymysły i napaści na Niemiecką Republikę Demokratyczną jak również pełne nienawiści kłamstwa o stronnictwach postępowych i organizacjach masowych w Niemczech. Woleli oni pominąć milczeniem rzeczywiste fakty, które mówią o remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zamierzonym przez anglo-amerykańskich imperialistów włączeniu Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantycznego“.

Delegaci N. R. D. podkreślali później specjalnie w swoim publicznym sprawozdaniu, że unikali polemiki

z przedstawicielami Niemiec zachodnich na forum paryskim, ażeby nie dawać na terenie międzynarodowym widowiska z tych wewnętrzno-niemieckich sporów.

Przemawiając w dniu 11 grudnia wobec komisji politycznej Bolz i Ebert obszernie uzasadnili stanowisko, wyłuszczone już w przytoczonym przez nas telegramie.

Lothar Bolz powiedział m. in.:

„Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby wielki naród w centrum Europy w sześć i pół lat po zakończeniu wojny pozostawał bez traktatu pokojowego, dlatego że tak chcą koła rządzące Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Czas już nareszcie dać narodowi niemieckiemu przyrzeczony traktat pokojowy i wycofać wojska okupacyjne z Niemiec. Ze swej strony nowe, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy zobowiązują się do uczciwego wykonania warunków traktatu“.

Bolz oświadczył, że utworzenie projektowanej komisji sprzeciwiałoby się zarówno interesom i pragnieniom narodu niemieckiego, jak zasadom ONZ. Delegat NRD wskazał przy tym na pierwsze artykuły Karty N. Z., w których mowa jest o równouprawnieniu i samostanowieniu narodów i gdzie zakazano ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

„Miłujący pokój naród niemiecki — oświadczył Bolz — odrzuca stanowczo projekt utworzenia komisji badawczej ONZ, ponieważ jest to ingerencja w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego“.

Ebert omówił sytuację w Berlinie, podkreślając, że „dla pomyślnego przeprowadzenia wyborów potrzebna jest dobra wola obu stron, nie zaś terrorystyczne metody policyjne, które stosowane są w zachodnim Berlinie dla ograniczenia wolności jednostki, przypominające metody hitlerowskie. Potrzebna jest prawdziwa demokratyczna wolność dla wszystkich, aby

można było przeprowadzić wolne, powszechne, tajne wybory demokratyczne zarówno w Berlinie, jak w całych Niemczech“.

„Lud Niemiec nienawidzi wojny“ — podkreślił prezydent demokratycznego Berlina.

Przeciw ingerencji ONZ w sprawę niemieckich wyborów wypowiedziało się wiele osobistości i organizacji w Niemczech zachodnich.

W przeciągu grudnia toczyła się w Paryżu dalej debata nad projektem mocarstw zachodnich. Przedstawiciel ZSRR Malik wskazywał w toku tej debaty ponownie, iż wszelka ingerencja ONZ w sprawy niemieckie jest sprzeczna z istniejącymi układami międzynarodowymi, których Karta ONZ nie pozbawia mocy obowiązującej, zgodnie z artykułem 107.

Prasa N. R. D. określa wystąpienie delegatów demokratycznych Niemiec w Berlinie jako wielki sukces odniesiony na forum międzynarodowym.

Dążenie do ogólnoniemieckich wyborów. W pierwszych dniach listopada odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej N. R. D., na którym premier Grotewohl złożył obszernie oświadczenie rządowe w sprawie walki o jedność Niemiec oraz polityki N. R. D. Mówiąc o stosunkach Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze Związkiem Radzieckim powiedział:

„W kołach politycznych zachodnich Niemiec, pomimo wielkiej agitacji antyradzieckiej, zaznacza się wzrost nastrojów przychylnych dla wytworzenia dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim a niechętnych jednostronnej zachodniej orientacji Niemiec zachodnich, jaką reprezentuje rząd bonnski. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro się zważy, że zarówno obecne położenie Niemiec, jak ich najbardziej elementarne interesy

narodowe wymagają dobrosąsiedzkich i trwale przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Czyż nie jest jasne, że fakt geograficznego sąsiedztwa Niemiec ze Związkiem Radzieckim i wynikające stąd interesy wzajemne były i są uzasadnieniem zdecydowanej postawy wszystkich dalekowzrocznych i myślących polityków niemieckich dawniej i obecnie, którzy opowiadają się za koniecznością przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR?“

W dalszym ciągu przemówienia premier Grotewohl wskazał na to, iż początkowo planowany pierwszy kontyngent wojsk zachodnio-niemieckich w liczbie 250 tys. ludzi został obecnie podwyższony w nowych planach remilitaryzacyjnych do 450 tys. ludzi — i mówił:

„My, Niemcy na wschodzie i na zachodzie naszej ojczyzny, mamy obowiązek przedsięwziąć jak najenergiczniejsze kroki, aby przezwyciężyć nieszczęsne rozbitcie Niemiec, powstrzymać niebezpieczną remilitaryzację Niemiec zachodnich; abyśmy wspólnie, na wschodzie i na zachodzie, mogli iść drogą wstępowania w lepszą przyszłość, w której żaden naród na ziemi nie będzie już nigdy zagrożony niemieckimi zapędami napastniczymi. Potrzeba tu przede wszystkim stworzenia niemieckiej ustawy wyborczej na ogólnoniemieckiej naradzie. Ażeby nie składać tego z gruntu niemieckiego zagadnienia w obce ręce, jak to czyni Adenauer, rząd N. R. D. postanowił utworzyć komisję dla opracowania projektu ustawy o zasadach wolnych wyborów do niemieckiego ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego.

Rząd przedstawi projekt Izbie Ludowej z prośbą o doprowadzenie do całkowitej zgodności poglądów na ogólnoniemieckiej naradzie. Projekt ustawy wyborczej będzie zawierał propozycje Niemieckiej Republiki De-

mokratycznej, określając sposoby i metody przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów. Utrzymujemy w mocy propozycję Izby Ludowej z dnia 15 września 1951 pod adresem sejmu związkowego w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej. Gotowi jesteśmy przedstawić tej naradzie projekt ustawy wyborczej dla debaty, gdyż nie chcemy nikomu go narzucać, lecz chcemy go rozpatrzyć i uzgodnić z przedstawicielami zachodnio-niemieckimi, ażeby ogólnoniemieckie wolne wybory do zgromadzenia narodowego istotnie się odbyły i żeby zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych mogło wreszcie stać się rzeczywistością“.

Izba Ludowa akceptowała oświadczenie premiera i upoważniła rząd do utworzenia odpowiedniej komisji.

W skład komisji weszło jedenaście osób, reprezentujących wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje masowe, a także miasto Berlin.

Komisja ustaliła następujące zasady ogólne:

„Komisja uzgodniła, że za podstawę opracowania ustawy wyborczej dla wyborów ogólnoniemieckich należy wziąć ustawę wyborczą republiki weimarskiej z dnia 6 marca 1924, ażeby w ten sposób ułatwić porozumienie między przedstawicielami wschodnich i zachodnich Niemiec na naradzie ogólnoniemieckiej. Zgodnie z tym, wybory mają się odbyć na podstawie wolnego, powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, na zasadzie proporcjonalnego systemu wyborczego. Wybory mają być przeprowadzone w całych Niemczech na jednakowych zasadach przy zachowaniu wszelkich demokratycznych praw narodu. Wszystkim obywatelom należy żarzyć swobodę politycznej działalności. Wszystkie demokratyczne stronnictwa, organizacje i stowarzyszenia mają równą swobodę

działalności. Mają prawo wystawiać kandydatów do zgromadzenia narodowego i całkowitą swobodę agitacji wyborczej. Prawo swobodnego wyrażania swoich poglądów słowem, piśmem, drukiem, obrazem lub w inny sposób poręcza się w całych Niemczech. Nikt nie może być uwięziony lub prześladowany ze względu na swoje stanowisko polityczne, ani też cierpieć z tego powodu upośledzeń w miejscu pracy. Każdemu kandydatowi do zgromadzenia narodowego poręcza się swobodę działalności politycznej i wolność osobistą. Z chwilą przyjęcia ustawy wyborczej znosi się wszelkie ograniczenia w ruchu osób między poszczególnymi strefami oraz w komunikacji z Berlinem. Na zasadzie tych wytycznych prowadzone będą dalej obrady komisji rządowej dla opracowania ustawy wyborczej“.

W komunikacie komisji z pierwszych dni grudnia czytamy:

„W sprawie kontroli przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów wydaje się celowe porozumieć się na ogólnoniemieckiej naradzie co do utworzenia centralnej niemieckiej komisji wyborczej, która by kontrolowała przygotowania i przeprowadzenie wyborów w całych Niemczech. Zagadnienie kontroli międzynarodowej może być omówione na ogólnoniemieckiej naradzie. Plan wydelegowania zależnej od dolara komisji Narodów Zjednoczonych, która by miała zbadać, czy istnieją warunki dla wolnych wyborów, sprzeciwia się najoczywiściej woli przeważającej większości ludności niemieckiej, która życzy sobie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego. Niestychane żądanie, aby ustawę wyborczą nadały nam, Niemcom, Narody Zjednoczone, stanowi zasadnicze naruszenie demokracji. Prawo wyborcze stanowi demokratyczne prawo podstawowe każdego narodu, które tylko przez sam ten naród mo-

że być ustalane. Każdy naród jest suwerenny w kształtowaniu swojego prawa wyborczego. Tylko na tej zasadzie możliwa jest suwerenność narodu i jego zgromadzenia narodowego. Ponadto naród niemiecki rozporządza dostatecznym doświadczeniem przy przygotowywaniu i przeprowadzaniu wyborów i sprzeciwia się zdecydowanie temu, aby rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii traktowały Niemcy jako kraj kolonialny“.

Korespondencja między prezydentami obu części Niemiec. W pierwszych dniach listopada prezydent

Pieck zwrócił się listownie do dra Heussa z propozycją osobistego spotkania i omówienia zagadnień związanych z proponowaną ogólnoniemiecką naradą, zjednoczeniem Niemiec i traktatem pokojowym. Dr Heuss odpowiedział odmownie, opowiadając się zdecydowanie za polityką rządu Adenauera. 20 listopada prezydent Pieck odpisał na jego list, nie wysuwając już jednak, wobec ogólnego stanowiska zajętego przez Heussa w jego piśmie, żadnych nowych propozycji.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Wielki program odbudowy Berlina. W ostatnich dniach października 1951 roku Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (S. E. D.) wydał odezwę do obywateli niemieckich wszystkich sektorów Berlina i w ogóle do wszystkich Niemców, wzywając ich do odbudowy zniszczonej stolicy Niemiec. Rzucono myśl utworzenia Narodowego Komitetu, który by się zajął problemem odbudowy miasta i wciągnął w orbitę tego wielkiego dzieła jak najszerze warstwy społeczeństwa. Odezwa umieszczona została w całej prasie niemieckiej Republiki Demokratycznej i znalazła również oddźwięk w zachodnich częściach Niemiec.

Już w tym roku powstać mają nowo odbudowane dzielnice, w których tysiące rodzin znajdzie pomieszczenie. Te nowe dzielnice stanowiąc będą wzór dla dalszej odbudowy. Dzieło odbudowy Berlina objęte zostanie planem tzw. Narodowej Odbudowy Berlina, a rok 1952 będzie pierwszym odcinkiem tej szeroko zakrojonej akcji.

Cała odbudowa odbywać się będzie poza planem normalnym; środków

dotarczy społeczeństwo niemieckie z własnej inicjatywy. Materiały potrzebne uzyska się w dużej mierze z odgruzowywania, a fundusze z loterii, oraz z różnych imprez. Kto z uczestników loterii na odbudowę Berlina zadeklaruje 3% swego miesięcznego dochodu przez okres roczny, otrzyma w 3 ratach rocznych zwrot sumy wraz z procentami i użyjka los imienny, na który wygrać może dwu- lub trzypokojowe mieszkanie w Berlinie. O ile zaś nie zechce korzystać z mieszkania, otrzyma równowartość w pieniądzech.

Wszystkie przedstawicielstwa demokratycznego Berlina oraz niemieckiej Republiki Demokratycznej przyczynią się do odbudowy. Będą one na tym polu ze sobą współzawodniczyły starając się przede wszystkim o uzyskanie materiałów na odbudowę, i to zarówno drogą oszczędnej gospodarki prowadzonej u siebie, jak ponadplanowych zobowiązań. Akcja odgruzowywania miasta odbywać się będzie odcinkami i zostanie skrupulatnie i programowo przeprowadzona. Masowy udział ludności w odgruzowywaniu stanie się tematem dla arty-